

Opinia o transliteracji rękopiśmiennych tefsirów z roku 1723 (Olita) i 1890 (Wilno)

Jak słusznie twierdzi twórca polskiej kitabistyki, Czesław Łapicz, pisma religijne Tatarów-muzułmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego (którzy, jak wiadomo, zasadniczo już w XV wieku zaczęli się językowo rutenizować, a od połowy XVI stulecia polonizować, zarzucając stopniowo swój pierwotny język turecki z grupy kipczackiej, zachowując natomiast swoją religię – islam i zapisując alfabetem arabskim teksty religijne, głównie przekłady Koranu i komentarze do niego) powinny być udostępnione (na przykład religioznawcom, etnologom i przedstawicielom podobnych dyscyplin naukowych, a także po prostu ze względów kulturowych i tożsamościowych wyznawcom islamu z obszaru Litwy, Białorusi i Polski) w wersji popularnej, łatwej w lekturze i odbiorze. Ponieważ, poza imamami, współcześni wyznawcy Allaha z tych krajów nie znają już alfabetu arabskiego, konieczny jest zatem system konwersji alfabetu arabskiego na łaciński (dla uczonych, którzy nie są orientalistami, i muzułmanów polskich i litewskich) oraz na cyrylicę (dla uczonych, którzy nie są orientalistami, i muzułmanów białoruskich).

Z dwu systemów międzyalfabetycznych konwersji pisma, transliteracji i transkrypcji, w wypadku tefsirów (czyli manuskryptów zawierających arabski tekst Koranu, zapisany *in continuo*, z podwierszowym przekładem na polszczyznę z mniej lub bardziej licznymi i widocznymi cechami białoruskimi) w grę wchodzi transliteracja. Co do tego nie mam najmniejszych wątpliwości. W moim przekonaniu zasadnie więc na transliterację (zapewniającą konwersję obiektywną, sprawdzalną, choć nie do końca ujawniającą szczegóły kształtu fonetycznego tekstu – ze względu na obiektywizm, znormalizowanie i intersubiektywną sprawdzalność transliteracja stosowana jest przecież w bibliotecznych zapisach bibliograficznych; transliteracja zapewnia maksymalny dostępny stopień obiektywizmu) zdecydował się zespół pracujący pod kierunkiem prof. Czesława Łapicza. W stosunku do rękopiśmiennego oryginału (co również należy bezwzględnie zaakceptować) jest to transliteracja zmodyfikowana. Modyfikacja wynika z faktu, że w przygotowywanych do wydania tefsirach słowiański przekład Koranu zapisany jest *in continuo*, co utrudnia lub zgoła uniemożliwia jego lekturę przez niespecjalistów. Przyjęty przez zespół prof. Łapicza wariant transliteracji zakłada więc wprowadzenie spacji (przypomnijmy w tym miejscu, że także wszelkie wersje zapisu – czy to transliteracja, czy transkrypcja – tekstu mówionego, który jest *de facto* jednym strumieniem fonetycznym, z pauzami uwarunkowanymi składniowo i/lub intonacyjnie, przewidują jego delimitację, mniej lub bardziej zgodną z zapisem

ortograficznym). Zasady delimitacji, przewidziane (ustalone) dla zespołu prof. Łapicza (zapoznałem się, na stronie www.tefsir.umk.pl, z przygotowaną przez Czesława Łapicza i Joannę Kulwicką-Kamińską *Instrukcją do transliteracji rękopiśmiennych TEFSIRÓW z 1723 r. (Olita) oraz z 1890 r. (Wilno)*), nie budzą najmniejszych zastrzeżeń.

Do oceny poprawności transliteracji (według zasad wyłożonych w *Instrukcji*) wybrałem próbkę, stanowiącą początek (pierwsze 20 stron z przesłanych mi 114) transliterowanego tekstu. Istotnych uchybień nie zauważyłem. Może jedynie warto by tu zwrócić uwagę na dwa drobiazgi :

- na s. 129 a (133) autor transliteracji w nocie formę *parzō* objaśnił 'bardzo'. Objaśnienie jest w tzw. łapkach, ma więc charakter semantyczny, i w tym sensie jest poprawne i wyczerpujące. Może warto by jednak przypomnieć, że w staropolszczyźnie forma ta brzmiała *barzo*, z z, a nie dz.

- nie jestem pewien, czy na s. 132 b (137) formy *fere'ōna* nie trzeba by odesłać do noty *fara'ōna*.

Ogólna ocena transliteracji, bardzo starannej i skrupulatnej, jest oczywiście jak najbardziej pozytywna.

Prof. dr hab. Bogdan Walczak